Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1948 ROKU. | Nr. 267 (921)

KOMUNIKAT w sprawie Berlina

i o przebiegu rokowań między czterema mocarstwami

Agencja Tass upoważniona została do opublikowania komunikatu w sprawie sytuacji w Berlinie i pertraktacji, jakie odbyły się w tej kwestii między rządami ZSRR USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu sierpnia i września rb. Jest to tym bardziej konieczne — stwierdza agencja — że komunikaty w danej sprawie, jakie pojawiły się w prasie anglo-amerykańskiej i francuskiej, jak również oświadczenia osobistości oficjalnych, włączając w to przemówienie p. Bevina w Izbie Gmin z 22 września, nie dają właściwego pojęcia o sytuacji w Berlinie i o wspomnianych pertraktacjach, a niekiedy wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Rząd radziecki w swej nocie do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji 14 lipca rb. oświadczył, iż sytuacja jaka wytworzyła się w Berlinie, powstała w wyniku naruszenia przez rządy: USA, Wielkiej Brytanii i Francji powziętych uprzednio na konferencji poczdamskiej uchwał oraz porozumienia 4-ch mocarstw o mechanizmie kontrolnym w Niemczech i w Berlinie. Wyrazem tego naruszenia było przeprowadzenie przez trzy mocarstwa separatystycznej reformy walutowej, wprowadzenie odrębnych znaków pieniężnych dla zachodnich sektorów Berlina oraz polityka rozczłonkowania Niemiec.

Sytuacja wytworzona na skutek separatystycznych poczynań mocarstw zachodnich oznacza, iż trzy rządy nie poprzestają na wyłącznej admin. zachodnich stref Niemiec lecz pragną jednocześnie administrować pod względem walutowo-finansowym radziecką strefą okupacyjną przez wprowadzenie w Berlinie, znajdującym się w centrum strefy radzieckiej, swej odrębnej waluty i w ten sposób zdezorganizować gospodarkę strefy wschodniej w Niemczech i w rezultacie — wyprzeć stamtąd ZSRR.

Okoliczność powyższa zmusiła dowództwo radzieckie w Niemczech do wydania zarządzeń w zakresie ograniczenia komunikacji między Berlinem, a zachodnimi strefami okupacji Niemiec, aby uchronić interesy ludności niemieckiej i obronić ekonomikę strefy radzieckiej przed dezorganizacją.

Z uwagi jednak na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w końcu lipca zwróciły się do rządu ZSRR z propozycją wspólnego rozpatrzenia sytuacji w Berlinie oraz tych bardziej szerokich problemów, o które ona zahacza, rząd radziecki propozycję tę zaakceptował. W wyniku rozmów, jakie w ciągu sierpnia odbyły się w Moskwie między czterema rządami, uzgodniono, że następujące kroki zostaną podjęte jednocześnie pod warunkiem osiągnięcia porozumienia między czterema dowództwami naczelnymi w Berlinie w sprawie ich praktycznej realizacji.

a) zniesione zostaną wprowadzone ostatnio ograniczenia w dziedzinie transportu i handlu między Berlinem a strefami zachodnimi oraz w zakresie przewozu ładunków do strefy radzieckiej Niemiec i z powrotem

b) jednocześnie niemiecka marka strefy radzieckiej wprowadzona zostanie jako jedyna waluta dla Berlina, a marka zachodnia „B" zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Uzgodniono przy tym, że wprowadzenie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty dla Berlina oraz cały szereg funkcji w zakresie późniejszego regulowania obiegu pieniężnego w Berlinie, pozostawać będzie pod kontrolą 4-ch mocarstw.

W związku z tym polecono 4-m gubernatorom w Berlinie opracować konkretne zarządzenia, zmierzające do realizacji osiągniętego w Moskwie porozumienia, jak również przewidziano kontynuowanie rozmów w Moskwie odnośnie innych zagadnień, związanych z sytuacją w Niemczech.

Odbyte na początku września w Berlinie rozmowy między 4-ma gubernatorami nie zostały zakończone z uwagi na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji przeniosły pewne sprawy, w których zarysowały się rozbieżności między gubernatorami, do Moskwy, celem wspólnego rozpatrzenia z rządem ZSRR.

Wspomniane wyżej rozbieżności dotyczą 3-ch zagadnień, przy czym stanowisko rządu radzieckiego odnośnie tych zagadnień jest następujące:

1) Rząd Radziecki domaga się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem ładunków towarowych i pasażerów drogą lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi, podobnie jak to się dzieje z transportem kolejowym, wodnym i kołowym. Linie lotnicze nie mogą być wyłączone spod kontroli i z uwagi na to, że między 4-ma rządami zostało uzgodnione, iż porozumienie winno przewidywać wprowadzenie odpowiedniej kontroli nad obiegiem pieniężnym w Berlinie oraz nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi.

2) Rząd Radziecki uważa za konieczne ściśle przestrzegać osiągniętego w Moskwie porozumienia między 4-ma rządami odnośnie 4-rostronnej komisji finansowej i jej funkcji, dotyczących realizacji zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie. Rząd Radziecki nie może zgodzić się na takie rozszerzenie funkcji komisji finansowej, które umożliwiłoby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3) Rząd radziecki zgodził się na życzenie rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji aby wprowadzona została kontrola 4 mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, włączając w to również wydawanie odpowiednich licencji wskutek czego usunięta została różnica poglądów, istniejąca w tej sprawie.

Z powyższego wynika jasno, jakie jest istotne stanowisko rządu radzieckiego w kwestii uregulowania sytuacji w Berlinie na wzajemnie możliwej do przyjęcia podstawie.

W tych warunkach od rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy, czy pertraktacje we wspomnianej wyżej kwestii zostaną zerwane, czy też osiągnięte zostanie zadawalniające porozumienie między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

* * *

PAŃSTWA ZACHODNIE PRZEKAZUJĄ SPRAWĘ BERLINA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA.

Wczoraj w południe odbyła się na Quai d'Orsay półtoragodzinna konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Marshalla, Bevina i Schumana, na której rozpatrywano odpowiedź radziecką na wspólną notę państw zachodnich w sprawie Berlina.

W konferencji prócz doradców wzięła również udział delegacja rzeczoznawców niemieckich.

Opublikowany po konferencji komunikat stwierdza, że mocarstwa zachodnie postanowiły wnieść sprawę Berlina na forum Rady Bezpieczeństwa.

Redukcja sił zbrojnych i zakaz broni atomowej

(Z radzieckiego projektu rezolucji na sesji ONZ)

Na sobotniej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ min. Wyszyński przedstawił projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia, w którym czytamy m. in.:

W celu ugruntowania sprawy pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny, do której podżegają czynniki ekspansjonistyczne i reakcyjne:

Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych;

Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych.

Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej".

Droga walki

(Kr) Przemawiając na krajowej naradzie aktywu gospodarczego PPR, minister Hilary Minc dał wnikliwą ocenę walki, jaka musi być stoczona na drodze do budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Po zakończeniu planu trzyletniego, społeczeństwo nasze wkroczy w okres planu sześcioletniego, w okres, który zbuduje fundamenty dla socjalizmu. W tym sześcioletnim okresie trzeba podwoić produkcję przemysłową, znacznie zwiększyć produkcję rolną, zmienić stosunek między ludnością wsi i miast, przeprowadzić głębokie zmiany nie tylko ilościowe, ale i jakościowe ograniczyć sektor kapitalistyczny, głęboko przeorać wieś.

Są to gigantyczne zadania, znacznie przerastające to wszystko, co dotychczas w Polsce zrobiono i dlatego wymagające mobilizacji wszystkich sił ludu pracy w Polsce. Tym bardziej, że zadania te, jak podkreślił min. Minc, trzeba będzie realizować w obliczu przeszkód ze strony imperializmu zagranicznego, który nie cofnie się nawet przed dywersją i szkodnictwem, oraz w warunkach wściekłego oporu ze strony elementów kapitalistycznych w kraju.

Dla skutecznego przeprowadzenia tej walki, która nas czeka, trzeba stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrowić nasz apart państwowy i aparat administracji gospodarczej, który cierpi na szereg chorób. Min. Minc wylicza te choroby po imieniu. Są to: niedbanie o masy i nieliczenie się z potrzebami mas, „jaśniepański" stosunek do ludzi ze strony naszych biurokratów, otoczonych lizusami i pochlebcami, którzy wszystkim kadzą i wszystkim przyklaskują, konserwatyzm i rutynizm, który odnosi się niechętnie do wszelkich nowych metod produkcji i gospodarki, wreszcie zrastanie się z wrogiem klasowym — z kapitalistą i spekulantem.

Walka z tymi chorobami musi być zaostrzona. Tych fatalnych nawyków musi się wyzbyć cały nasz aparat administracyjny — zarówno ci, którzy świeżo wydźwignięci zostali z szeregów robotniczych, jak i inteligencja techniczna, która oddała, oddaje i będzie oddawała olbrzymie usługi Demokracji Ludowej. A ci wszyscy, którzy tego nie uczynią, którzy tkwić będą w starych błędach, będą usunięci z aktywnego życia, bez względu na oddane usługi, bez względu na to, czy są partyjni czy bezpartyjni.

Jak podkreślił min. Minc nie ma innej rady na leczenie schorzenia biurokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączanie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli. Ta kontrola od dołu, połączona z racjonalnym stosowaniem na wszystkich szczeblach racjonalnej krytyki, a szczególnie samokrytyki w przedsiębiorstwach, będzie głównym orężem, który pozwoli nam zwalczyć zasadnicze choroby apartu gospodarczego.

Wszystkie te wskazania, zawarte w referacie ministra Minca, winni głęboko przemyśleć i jak najszybciej wcielać w czyn ci wszyscy, którzy chcą maszerować nogą w nogę z życiem kraju, którym leży na sercu wspaniały rozwój Polski Ludowej ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Na drodze do socjalizmu

Jaka jest istota ustroju demokracji ludowej

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS (18—22 b. m.) wygłosił obszerne przemówienie sekretarz generalny J. Cyrankiewicz. Przytaczamy fragment dotyczący istoty ustroju demokracji ludowej:

Jedynym słusznym założeniem ideologicznym było przyjęcie zasady, że demokracja ludowa nie jest ostateczną formą ustrojową, lecz etapem, w którym coraz się coraz ostrzejsza walka klasowa i tylko ta walka może doprowadzić do zmiany wzajemnego stosunku elementów kapitalistycznych, drobnotowarowych i socjalistycznych w demokracji ludowej na korzyść socjalistycznych, to znaczy może doprowadzić do stopniowego — lecz nie pokojowego i nie automatycznego — przeobrażenia jej w socjalizm. Że proces ten musi być kierowany przez partie robotnicze, a po ich połączeniu, przez zjednoczoną partię polskiej klasy robotniczej.

Tymczasem w partii krzewić się poczęły na ten temat najprzeróżniejsze teorie i teoryjki, pomysły niekiedy zgoła fantastyczne, w każdym razie niewiele, a raczej nic z marksizmem nie mające wspólnego.

Z tym fałszywym pojmowaniem charakteru demokracji ludowej łączyło się również fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki. Zrodziły się tendencje do traktowania zakresu działania poszczególnych sektorów, jako czegoś stałego, raz na zawsze ustalonego, niezmiennego. Co gorsza, do traktowania pewnych sektorów jak np. spółdzielczego jako udzielnego suwerennego państwa w państwie. Zapomniano na śmierć, że przy takim traktowaniu gospodarki trójsektorowej grozi nam nie tylko zatrzymanie się na obecnym etapie, ale grozi nam odwrót z pozycji dziś zajmowanych, grozi nam odradzanie się kapitalizmu. Innymi słowy, że zamiast kroczyć ku socjalizmowi, będziemy się odeń oddalać, cofać.

Raj dla zakochanych

Neptun ma aż... cztery księżyce. — Ile jest planet w naszym systemie słonecznym?

W drobnej cząstce wszechświata, jaką jest nasz układ słoneczny, starożytni astronomowie rozróżniali zaledwie 6 planet, przy czym ziemię uważali za „pępek" wszystkiego, co nas otacza.

Pozostałe pięć wraz ze słońcem i księżycem były jakgdyby kierownikiem jednego dnia w tygodniu i stąd biorą się łacińskie nazwy, które brzmią: Solis (słońce), Lunae (księżyc), Martis (Mars), Mercurii (Merkury), Jovis (Jowisz), Veneris (Wenus), Saturni (Saturn).

Liczbę sześciu planet uważano za prawdziwą aż do roku 1781, kiedy astronom Herschel wykrył siódmą z rzędu planetę Uran, która okrąża słońce po linii zbliżonej do koła. Planetę tą, dużo większą niż ziemia, zauważono na niebie prawie sto lat wcześniej, jednak że brano ją uparcie za kometę, traktując otaczające ją księżyce za ogon.

W tym „maratońskim biegu" dookoła słońca, trwającym „bagatelkę" bo około 84 lat dotrzymują Uranowi towarzystwa aż 4 księżyce, stanowiąc raj dla zakochanych par, o ileby się tam znajdowały.

Do najwspanialszych wyczynów astronomii należy jednak bez wątpienia wykrycie ósmej z kolei planety — Neptuna.

Odkrycie to spotkało się z większym uznaniem niż jakiekolwiek inne, gdyż zanim został Neptun odnaleziony na niebie przy pomocy olbrzymich teleskopów, kilku uczonych na podstawie wyliczeń stwierdziło, że musi on istnieć gdzieś w przestworzach.

Już z dokładnych tablic ogłoszonych w 1821 wykazujących położenia poszczególnych planet wynikało, że były poważne rozbieżności między matematycznym wyliczeniem pozycji Urana, a tym gdzie go widziano w czasie obserwacji.

Niedługo po stwierdzeniu tych niedokładności dwaj astronomowie Bessel i Adams podjęli się niezależnie od siebie rozwiązania „tajemnicy" Urana. W kilka lat później Adams zakomunikował, że na bieg Urana wpływa jakaś inna, dotychczas nieznana planeta i określił dokładnie miejsce, czas biegu i jej wielkość.

Jednakże przedstawione przez niego rezultaty spotkały się z niedowierzeniem i również poszukiwania za tą nową „zjawą" były bezowocne.

Więcej szczęścia od swego poprzednika miał astronom Leverrier, który w rok po obliczeniach Adamsa nie tylko otrzymał podobne dane matematyczne, ale także potrafił znaleźć niepozorną planetę wśród ogromnego morza gwiazd dokładnie w wyznaczonym miejscu.

Nowego „obywatela" systemu planetarnego nazwano Neptunem.

Planeta ta okrąża słońce w odległości 30-krotnie większej niż ziemia, przebywając stale na peryferiach układu planetarnego, w krainie wiecznej nocy, gdyż światło słońca jest tam 1000 razy słabsze, niż na ziemi.

Rok neptunowy trwa 165 lat, czyli najstarsi ziemscy ludzie umieraliby na Neptunie jako półroczne niemowlęta.

Odkrycie Neptuna, nie wytłumaczyło jednak w sposób zupełnie zadowalający zakłóceń w ruchach Urana.

Oprócz tego zauważono poważne nieregularności w obiegu samego Neptuna. Wszystkie te oznaki wskazywały na możliwość istnienia jeszcze jednej, „pozaneptunowej" planety.

Długoletnie poszukiwania nie dały pożądanych wyników, aż wreszcie w 1930 r. amerykański uczony P. Lovell obliczył położenie przypuszczalnej nowej planety i odkrył ją drogą fotograficzną.

Dziewiąty towarzysz doli i niedoli naszego układu słonecznego, zwany Plutonem oddalony jest od słońca o 6 miliardów kilometrów i okrąża je w czasie 251 lat!

Wielkości Plutona z powodu wielkiej jego odległości dotychczas dokładnie nie zbadano, przypuszcza się jednak, że będzie on nieco mniejszy od naszej poczciwej ziemi.

W związku z rozwojem techniki astronomicznej i budową coraz doskonalszych obserwatoriów, nie jest wykluczone, że nasz system planetarny wzbogaci się jeszcze o kilka nowych ciał niebieskich, szybujących dotąd niezauważenie po bezkresnych przestworzach nieba.

Groźny pożar w Łodzi

Spłonęły trzy duże budynki drewniane

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze jaki wybuchł przy ul. Rzgowskiej 163, w wozowni i stajniach należących do Zygmunta Klimeckiego.

Pożar powstał z nieustalonej przyczyny i zarówno stajnia, jak i wozownia oraz wielki magazyn paszy spłonęły doszczętnie.

Na miejsce wyruszyło natychmiast osiem oddziałów straży z pułk. Kalinowskim na czele oraz przedstawiciele władz.

Mimo wysiłków naszych strażaków płomienie przerzuciły się na sąsiedni jednopiętrowy drewniany budynek mieszkalny przy ul. Koncertowej 4, a także na podobny budynek mieszkalny przy ul. Koncertowej 4a.

Po kilkugodzinnej akcji obydwa budynki uratowano, ale pastwą płomieni padły jednakże wszystkie komórki znajdujące się na posesji przy ul. Koncertowej 4.

Grozę położenia powiększał fakt, że w pobliżu znajdowały się olbrzymie składy drzewa i desek, cały więc wysiłek straży szedł w kierunku niedopuszczenia ognia w tą stronę, co im się w zupełności udało. Późnym wieczorem wszystkie oddziały powróciły do koszar. (b)

Nasze Rady

AMATORKI WERA i BOGDA: Możecie zwrócić się do atelier Filmu Polskiego przy ul. Łąkowej, koło parku Poniatowskiego. Czasami potrzebują oni statysów, co narazie musiałoby was zadowolnić.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA BLONDYNKA Z OSTROWA: Musi się Pani rozmówić ostatecznie ze swoim narzeczonym i w razie negatywnej odpowiedzi zrezygnować z tego małżeństwa. Jeżeli zna go już Pani bliżej 12 lat i do tej pory nie może się on zdecydować na małżeństwo, uważamy, że jego uczucie do Pani nie jest wiele warte. Ulega on prawdopodobnie wpływom rodziny, która go buntuje, uważając, że straci jedynego żywiciela i dlatego też nie powinna Pani tak bardzo na niego liczyć.

* * *

WIŚLANA SYRENA: Jeżeli nie może się Pani zdecydować na wybór kierunku dalszych studiów, powinna się Pani zwrócić do Poradni Psychotechnicznej przy ul. Piotrkowskiej 64, a tam ułatwią Pani uzyskanie odpowiedniej informacji na podstawie przeprowadzonych badań jej uzdolnień i zainteresowań.

* * *

ZAINTERESOWANYCH CZYTELNIKÓW, którzy prosili nas o informacje w sprawie kursów korespondencyjnych zawiadamiamy, że od 1-go października Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Młodzieży Polskiej otwierają Powszechny Instytut Korespondencyjny, którego zadaniem jest umożliwienie młodzieży i dorosłym kształcenia się w zakresie szkoły średniej. Rok szkolny trwa 9 miesięcy, program nauki obejmuje 4 klasy gimnazjum i 2 klasy licealne. Opłata roczna wynosi 3.000 złotych, płatnych w trzech ratach kwartalnych. Zapisy przyjmuje sekretariat Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum, Łódź, Al. Kościuszki 45, do dnia 30 września. Tam można zasięgnąć również szczegółowych informacji.

* * *

ZAINTERESOWANY UCZEŃ: Adres Związku Młodzieży Polskiej jest następujący: Łódź ul. Kopernika 8. W sprawie opłat w szkołach możesz się poinformować w Kuratorium ul. Jaracza 11. W każdym razie nie wydaje się nam, aby informacja twoja zawarta w liście, był prawdziwa, albowiem, jeśli są jakiekolwiek opłaty, są to ofiary dobrowolne

Konkurs Szkolny „Expressu Ilustrowanego"

Kupon nr 24

Wyciąć i zachować!



277)

Ale to uczucie trwało tylko parę sekund — bo równocześnie przez welon, utkany z fruwających gwiazdek, zobaczyła jeszcze jeden błysk: lśnienie rewolweru, który Johann wyciągnął z futerału.

Jak tonący widzi wszystko z przerażliwą jasnością, tak i ona otrzeźwiawszy nagle, momentalnie zorientowała się w sytuacji — i w obie ręce chwyciła podnoszącą się do góry dłoń, uzbrojoną w rewolwer.

Była wątła, wycieńczona ostatnimi przejściami, a jednak, zwaliwszy mu się na ramię, przytrzymała ją, na chwilę.

Johann zaraz potem sprężył się w sobie i straszliwym uderzeniem łokcia odtrącił od siebie napastniczkę: ale tych kilkanaście sekund zwłoki zadecydowało o losie paru ludzi.

Kurtz-Kurowski, którego Friedenstab trzymał za przegub lewej ręki, odzyskał już równowagę, którą utracił po raz drugi.

Okrzyk majora: „Johann bierz go!" zabrzmiał w jego uszach jak straszliwe memento, bo zrozumiał, że nie da sobie rady z dwoma przeciwnikami. Ale też był to gracz nad gracze, który nie tak łatwo daje się zaskoczyć. I podczas, kiedy Friedenstab szamotał się z jego lewą dłonią, on z całej siły uderzył go trzymanym w prawej ręce rewolwerem między oczy, a potem drugi raz jeszcze potężniej w skroń...

Zaraz potem przyłożył lufę rewolweru do głowy szofera.

— Ręce do góry, albo wpakuję ci kulę w łeb! — krzyknął gromko.

Johann należał do tych zbirów, którzy byli odważni wówczas, kiedy mieli do czynienia z bezbronnymi kobietami i więźniami zakutymi w kajdany, a którzy momentalnie tchórzyli i kapitulowali skoro na drodze ich stanął ktoś mocniejszy. Poddał się więc natychmiast.

— Odbierz mu rewolwer! — zawołał Kurowski do Wieśki, a potem wciąż jeszcze dotykając lufą rewolweru głowy przestraszonego SS-manna, rozkazał:

— A teraz jedź prosto przed siebie!

Samochód ruszył naprzód, ażeby po jakimś czasie skręcić w leśny wiadukt i zniknąć wśród gęstej leszczyny, której gałęzie opadły za nim niby gęsta, zielona kotara.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

SĄD NAD MAJOREM FRIEDENSTABEM.

Major Friedenstab ogłuszony dwoma druzgocącymi uderzeniami Kurtza-Kurowskiego stracił przytomność wciśnięty w róg tylnego siedzenia leżał bez ruchu.

Oprzytomniał dopiero po dobrej chwili.

Głowa bolała go straszliwie — jednakże nie na tyle, ażeby nie mógł zebrać myśli.

Udając, że wciąż jeszcze jest nieprzytomny, otworzył na sekundę oczy. Wprawdzie zamknął je zaraz potem, ale ten błysk sekundy wystarczył przebiegłemu lisowi do upewnienia się, że położenie jego jest bez wyjścia.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że Kurowski, który go wciągnął w pułapkę, ma wszelkie dane, ażeby zrealizować swój piekielny plan.

Friedenstab zrozumiał, że w tej chwili jest zupełnie sam, nie mógł bowiem liczyć na szofera, który trzymając obie ręce na kierownicy, był zupełnie sterroryzowany przez Gorkowską, trzymającą w ręce służbowy rewolwer kierowcy.

Otto Friedenstab jest z urodzenia Prusakiem i ma wszystkie cechy Prusaka.

Pokonany nie myśli się poddać, ale — siedzac cicho, potulnie — myśli o odwecie i zastanawia się, w jaki sposób zaskoczyć swego przeciwnika.

Kurtz-Kurowski jest chłopem zwalistym, mocnym. Jeśli błyskawicznym ruchem rzuci mu się do gardła, Kurowski odrzuci go od siebie siłą swoich pięści. Nie ma też co marzyć o tym, ażeby udało mu się wyrwać rewolwer, połyskujący matowo w żylastej garści sąsiada.

— A więc? — Friedenstab raz jeszcze otwiera oczy i rozgląda się dokoła.

Teraz już wie, co mu pozostało! Teraz ma już cały plan działania w głowie!

Kurowskiego nie obezwładni i nie rozbroi go. Ale tuż przed nim siedzi obok szofera Wiesława Gorkowska, trzymająca w ręce rewolwer.

Jej dłoń jest wątła, słaba, nie taka jak pięść Kurowskiego... Jeśli nieoczekiwanym tygrysim skokiem poderwie się i runie na nią od tyłu, zanim dziewczyna spostrzeże się, on rewolwer jej będzie już miał w swojej garści: a wtedy biada zwycięzcy!

Niechby nawet przechylającego się nad Wieśką chwycił w pół Kurowski, on, uzbrojony w śmiercionośne narzędzie, znajdzie chyba dogodną sekundę, ażeby wykręcić dłoń i strzelić prosto w łeb znienawidzonemu wrogowi!

Może zresztą również i sterroryzowany Johann zorientuje się w sytuacji i przyjdzie mu z pomocą? W tej chwili jedno jest tylko zasadnicze: ażeby ubiec czujność Kurowskiego!

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



CHŁOP: — Gięś przynoszę! Już zapłacona! To tu, no nie?
WACEK: — O jak się cieszę!
WICEK: — I ja też! Pewno ją upieczesz na swe imieniny?

WACEK: — Te, Wicek! Trzymaj psa! Ja złapię gięś!...
WICEK: — O pieska aktywna! Szanuj gościa, szczeniaku!...
WACEK: — Ratujcie radio!...

WICEK: — Zwycięstwo! Nareszcie zamknąłem pieskiego potomka w pokoju! Będzie spokój!
WACEK: — A ja złapałem gięś! Zrobiła w kuchni remont...

CHŁOP: — Z przeproszeniem!... To pan siewc kupił te gięś!
WICEK: — Więc nie tyś kupił?
WACEK: — Skąd ja? Myślałem właśnie, że ty! A to kawał!

Od dziś do czwartku mięso na kartki
Cały przydział — 19 zł.

Od dnia dzisiejszego do nadchodzącego czwartku włącznie możemy odbierać wołowinę i rąbankę na kartki wrześniowe.

Każdy posiadacz kartki I kat. zwykłej otrzyma po 2 kg. mięsa wołowego oraz po 1.30 kg. rąbanki. Cały ten przydział kosztuje niespełna 19 złotych. (t)

Nafta bez ograniczeń po 50 złotych litr

W wyniku porozumienia między Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" a Centralą Produktów Naftowych uzgodniono, że sprzedaż nafty w dalszym ciągu będzie się odbywała bez ograniczeń, z tym jedynie, że placówki spółdzielcze na wsi prowadzić mają przede wszystkim sprzedaż litrową nafty świetlnej.

Wszystkie punkty sprzedaży CPN — spółdzielnie gminne i placówki handlu prywatnego otrzymały już instrukcje w sprawie nieograniczonej sprzedaży nafty i przestrzegania obowiązującej ceny 50 zł. za litr nafty w detalu. (s)

Studenci łódzcy na odbudowę Stolicy

W związku z miesiącem odbudowy Warszawy Bratnia Pomoc Studentów U. Ł. urządza we wtorek, dnia 28 bm. w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 koncert pieśni i arii operowych.

Koncert rozpocznie się o godz. 19-ej. Wykonawcami będą: Jadwiga Mickowa, Eugeniusz Szynkarski, Stanisław Szuflet, Roman Wasilewski, Anna Tokarczykówna, Zenon Hodor, Edward Przyłęcki.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy. Bilety można nabywać dziś i jutro w lokalu Bratniaka ul. Jaracza 7 od 10-ej do 14-ej i w kasie Filharmonii od 16-ej w dniu koncertu. (k)

Bezczelna aferzystka
Przywłaszczyła sobie pieniądze przeznaczone na kolonie letnie

W tych dniach aresztowana została niejaka Zofia Bilkowska, zamieszkała przy ul. Reymonta 6, za poważne nadużycia, jakich dopuściła się na szkodę personelu PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Pracownicy tej firmy wpłacili na kolonie letnie dla dzieci 91 tysięcy złotych. Sumę tę Bilkowska przywłaszczyła sobie i częściowo roztrwoniła. (i)

Zamiast zasiłków - praca!
Doniosła akcja szkoleniowa Wydziału Opieki Społecznej

Jak się dowiadujemy, **Wydział Opieki Społecznej podejmuje doniosłą akcję szkolenia zawodowego podopiecznych.** Dotyczy to inwalidów pracy oraz kobiet, zwłaszcza opuszczonych, a obarczonych dziećmi.

Chodzi o **wyprowadzenie wielu ludzi niezdolnych obecnie do zarobkowania — z bezczynności.**

Uzyskać to można jedynie drogą nauczania ich zawodu, co z kolei zmniejszy ich urazy psychiczne, postawi ich „na nogi" i zwróci społeczeństwu pożytecznych obywateli.

Większość inwalidów pracy pragnie tej swoistej „rehabilitacji", nie chcąc być społecznie zdegradowani i pragną wrócić do czynnego życia.

Czy będą mogli pracować na równi z innymi — nie dotkniętymi kalectwem?

Odpowiedź na to daje statystyka, z której wynika, że **inwalidzi wojenni po przeszkoleniu ich w obranym zawodzie — są wzorem dla innych.**

Stwierdzono, że inwalidzi wojenni wyrabiają ponad 100 proc. normy, mają ambicję i pasję pracy!

Jako przykład może posłużyć również **inwalida pracy z fabryki im. Strzelczyka, któremu amputowano rękę.**

— Choć mam tylko jedną rękę — **wielu mi jej zazdrości, bo nie daję się zepchnąć z przodującego stanowiska, nie daję się prześcignąć** — zwierza nam się w rozmowie. Istotnie. Jak nam oświadczyli jego przełożeni — **jest wzorowym robotnikiem.**

Na pierwszy plan wysuwa się akcja „produktywizacji" w stosunku do kobiet. **Przejdą one przeszkolenie w czapnictwie, krawiectwie damskim, bieliźniarstwie, w niektórych gałęziach dziewiarstwa — wyrobie swetrów i pończoch, chałupniczym sposobem.** Da im to możność po uzyskaniu kwalifikacji, wykonywania zawodu w domu. Tym sposobem **dzieci nie będą pozbawione opieki matczynej,** a kobiety zerwą z „żebraczym" trybem życia. Nie będą zmuszone wyciągać rąk po zapomogi, z których korzystają obecnie.

— Kiedy projekty te wejdą w życie? — pytamy.

— Posiadamy kredyty. Wszystko gotowe — informują nas w Wydziale Opieki Społecznej, — **na przeszkodzie w tej chwili stoi już tylko brak... lokalu dla warsztatów szkoleniowych.**

Szkoda. Doniosła akcja, która ma wyprowadzić armię ludzi ze stanu degradacji społecznej, a jednocześnie dać olbrzymią ilość fachowców dla rozmaitych gałęzi wytwórczości — akcja, która przeobraziłaby armię nieczynną w armię produktywną — to zagadnienie zbyt wielkie, by utknęło z powodu braku... lokalu. (P)

Ponad pół miliona pracowników
wyjedzie na wczasy w przyszłym roku

Do zakończenia tegorocznego letniego sezonu wczasów pracowniczych został jeszcze tylko jeden miesiąc — październik. **W listopadzie bowiem wszystkie domy wypoczynkowe będą zamknięte na 30 dni celem dokonania koniecznych remontów, uzupełnienia pościeli itd.** Sezon zimowy rozpocznie się z dniem 1 grudnia, kiedy to domy wypoczynkowe otworzą swe podwoje dla tych wszystkich, którzy postanowili zimą wykorzystać urlop.

Jednocześnie Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ czyni odpowiednie przygotowania **do rozpoczęcia akcji wczasów w roku 1949.**

Jak już donosiliśmy, akcja ta w roku przyszłym będzie **w wysokim stopniu usprawniona, nastąpi scentralizowanie polegające na tym, że pracownicy będą wysyłani w zasadzie do wszystkich domów, a nie jak to miało dotąd miejsce tylko do domów wypoczynkowych swych macierzystych organizacji zawodowych.**

Obliczono, że w r. 1949 wyjedzie na wczasy w całej Polsce **ponad pół miliona pracowników, czyli 16 procent ogółu zorganizowanych w związkach zawodowych.**

Z liczby tej na okres letni **od czerwca do października przypadnie po 70 tysięcy wczasowiczów miesięcznie, a w listopadzie, grudniu i marcu od 10 do 20 tysięcy pracowników.**

Domy wypoczynkowe w nadchodzącym roku czynne będą bez przerwy, aby jak najwięcej osób mogło skorzystać z tej akcji.

Zwiększona będzie także do 40 tysięcy ilość związkowców, korzystających z leczenia profilaktycznego w ramach wczasów pracowniczych. (k)

Rozkopywanie jezdni łódzkich
nie będzie się już odbywało bezplanowo

Nieraz już zdarzało się, że jezdnie łódzkie były zbyt często rozkopywane. Nie zdążyła jeszcze zakończyć robót ulicznych Gazownia, gdy na miejscu zjawiali się robotnicy Tramwajów, po których znowu przychodziły brygady Elektrowni itd.

A rezultat był taki, że często rozkopywane jezdnie szybko się niszczyły, a przechodnie stawali się sportowcami mimo woli, gdyż zmuszano ich do marszu po mieście „z przeszkodami".

Temu nienormalnemu i wysoce niepożądanemu stanowi zdecydowano położyć kres. W dniu onegdajszym odbyła się **specjalna konferencja w Wydziale Komunikacji Zarządu Miejskiego, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytucji zainteresowanych w robotach ziemnych, a więc: Gazowni, Elektrowni, Telefonów, Wodociągów i Kanalizacji oraz Tramwajów.**

Ponieważ Wydział Komunikacji ustalił już program robót na rok 1949, uzgodniony z Wydziałem Planowania Przestrzennego — na onegdajszej konferencji zasięgnięto informacji, **jakie roboty ziemne zamierzają przeprowadzić w nadchodzącym roku poszczególne instytucje.**

W wyniku obrad osiągnięto całkowite porozumienie, ustalono kto, kiedy i gdzie będzie kopał.

A więc nie będziemy już świadkami bezpośrednio po sobie następującego rozkopywania i zasypywania jezdni łódzkich (k)

Akcja osiedleńcza
przejęta przez Urząd Wojewódzki

Akcja osiedleńcza repatriantów na terenach ziem dawnych, prowadzona dotychczas przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, **przechodzi odtąd, zgodnie z zarządzeniem Ministerstw: Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i Administracji Publicznej — do Urzędu Wojewódzkiego i Starostw.**

PUR będzie nadal załatwiał sprawy **etapowe i przesiedleńcze.** (mi)

Samobójstwo

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowotki 53 odebrał sobie życie 48-letni Jan Frajgang.

Korzystając z nieobecności domowników desperat powiesił się na klamce a gdy wkroczono do mieszkania — nie dawał już żadnych oznak życia.

Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (i)

Tabela ligowa

Dość poważne zmiany zaszły w tabeli. Przede wszystkim Ruch. Wiosenny mistrz ligi dał się wyprzedzić Wiśle i spadł na trzecie miejsce, zyskując przez to jeszcze jednego bardzo niebezpiecznego konkurenta, który mu wyrósł pod bokiem — AKS. Legia utrzymała swą pozycję, obie drużyny poznańskie dźwignęły się w górę i wyprzedziły ŁKS, który niefortunną porażkę z Rymerem przypłacił spadkiem na ósme miejsce. Rymer natomiast podciągnął się znacznie i jeśli utrzyma się na swej pozycji może uchronić się przed spadkiem.

1. Cracovia	20	32	56;22
2. Wisła	20	28	69;27
3. Ruch	20	28	62;27
4. AKS	20	26	44;31
5. Legia	20	22	44;36
6. ZZK	20	20	37;36
7. Warta	20	19	39;43
8. ŁKS.	20	18	49;50
9. Polonia W.	19	17	31;38
10. Rymer	20	16	35;57
11. Polonia B.	20	15	34;44
12. Garbarnia	19	15	28;43
13. Tarnovia	20	14	27;41
14. Widzew	20	8	22;82

Dobry dzień
lekkoatletów w Bukareszcie

W Bukareszcie rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników i zawodniczek Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Start Polaków pierwszego dnia był na ogół udany, uzyskali oni szereg zwycięstw względnie też zajęli dobre lokaty.

W konkurencjach męskich Łomowski w kuli zajął pierwsze miejsce wynikiem 15.95, w skoku w dal dwa pierwsze miejsca obsadzili Polacy Adamczyk 7.15, Kuźmicki 6.61. W oszczepie Kuźmicki był drugi z wynikiem 50.53 na 100 m pł. Adamczyk był drugi 17,2 tak samo jak Kiszka na 100 m. 11 s.

Wideł na 800 m. — 2,01,4

W konkurencjach żeńskich start zawodniczek polskich był mniej udany. Hejducka na 100 m. była druga 13 s. a Moderówna trzecia 13,1 w oszczepie drugie i trzecie miejsca należą do Sinoradzkiej 36 m. i Stachowicz 35,19 W sztafecie 4×100 m Polki zajęły również drugie miejsce 50,6 sek

Najsłabszy mecz sezonu
Po beznadziejnej grze Legia pokonała Widzew 6:1 (1:0)

Nie wiele spodziewano się po meczu Widzew — Legia, ale to, co zaprodukowały te drużyny, graniczyło z kompromitacją. Rozpoczęto grę bez życia, w jakimś dziwnie żółwim tempie i do pauzy nuda panowała niepodzielnie na boisku. Obie strony prześcigały się w nieudolności i chwilami panowała tak bezładna kopanina, iż odnosiło się wrażenie, że patrzy się na grę jakichś dzikich drużyn, a nie zespołów wchodzących w skład najwyższej klasy państwowej. O poziomie lepiej nie wspominać. Nie było go w ogóle.

Publiczność, patrząc na to co się dzieje, po prostu ziewała, a sennego nastroju nie ożywiła nawet bramka zdobyta w tym okresie przez Legię. Wydusił ją w 9 min. Szaflarski i to z pozycji spalonej. Widzew był technicznie bez porównania słabszym zespołem, ale tej przewagi Legia nie umiała wykorzystać. Po prostu wierzyć się nie chce, że to grał zespół, w którym kapitan związkowy PZPN znalazł aż pięciu graczy godnych przywdziania koszulki reprezentacyjnej.

Widzew popełniał szereg kardynalnych błędów, ale do pauzy trzymał się dość dzielnie. Miał nawet okazję uzyskania dwóch bramek, lecz cóż z tego. Cichockiemu nie wyszły strzały i Skromny obronił je z łatwością.

Częściowo uratowała sytuację Legia w drugiej części meczu. Wojskowi, wykorzystując swą przewagę techniczną, jakoś się skonsolidowali, zagrali staranniej i dokładniej, a grą tą wkrótce zupełnie zdezorientowali defensywę Widzewa. Nic dziwnego, że posypały się dalsze bramki. Widzew z każdą minutą grał słabiej. Atak nie dopisał na całej linii. Ruchliwy Cichocki nie znajdował najmniejszego zrozumienia wśród partnerów i Skromny mógł spokojnie stać w bramce. W ciągu tych 45 minut jedyny strzał na bramkę Legii oddał Pawlikowski, lecz piłka zastała Skromnego na posterunku.

Najsłabszym w łódzkim ataku był Marciniak, który ani razu nie potrafił obejść Waksmana i z reguły tracił wszystkie piłki. Nie wiele lepiej wypadła gra obu łączników Dorynia i Pawlikowskiego. W całej drużynie tylko obrona grała nieco lepiej, chociaż i ta para nie była wolna od błędów. W pomocy jedynie Konarski dobrze pilnował Oprycha.

Dalsze bramki dla Legii padły: w 9 minucie przez Szymańskiego, w 20 min. przez Górskiego (najefektowniejszy strzał). W 25 min. z winy Waśki Widzew uzyskał rzut karny, pewnie wykorzystany przez bramkarza Uptasa. W 28 min. Mordarski z podania Oprycha podwyższył do 4:1, a w 37 i 43 min. Szymański i Waśko zdobyli jeszcze dwie bramki. Przy stanie 2:0 dla Legii sędzia przyznał jej rzut karny, fatalnie przestrzelony przez Szczurka. Sędziował dobrze Seichter z Krakowa. Widzów 6 tys.

Wisła prześcignęła Ruch
Zamiast spodziewanego zwycięstwa — porażka ŁKS

Początkowo nic nie wskazywało, iż jest to mecz kandydatów do tytułu mistrza ligi. Poziom był niewysoki, obie drużyny grały nerwowo, jak zwykle gdy w grę wchodzi wielka stawka. Typowa walka o punkty trwała do 20 minuty drugiej połowy. Wisła częściej przesiadywała na połowie boiska Ruchu, ale mało energiczne akcje ataku likwidował dobry Bartyla. Bramkarz Wyrobek, bez wysiłku wyłapywał słabe strzały.

Ruch dochodził tylko do pola karnego, bo tutaj para obrońców Flanek — Kubik stanowili zaporę nie do przebycia. Pierwszą bramkę zdobyła Wisła w 27 min. Cisowskiemu udała się ucieczka, piłka powędrowała do Kohuta i chociaż ostry strzał trafił w poprzeczkę Gracz ponownie skierował piłkę głową do siatki.

Po pauzie, Wisła nadal lekko przeważała, lecz mimo to Przecherka uzyskał bramkę dla Ruchu. Bramkarz Jurowicz źle obliczył wybieg i interweniował tak niefortunnie, że wypuścił piłkę z rąk.

W 20 min. Wisła, po trzykrotnie bitym rogu, zdobyła drugą bramkę. Skośny strzał Kohuta wykorzystał Gracz, mimo rozpaczliwych wysiłków Wyrobka. Trzecia i ostatnia bramka dla Wisły padła w 30 min. po ładnej akcji Gracz-Kohut-Mamoń. W tym wypadku Wyrobek nie miał nic do powiedzenia.

Ostatni kwadrans należał już niepodzielnie do Wisły. Ruch ograniczał się tylko do wypadów. Cieślik zawiódł na całej linii, a wielę zasługi w tym jest Legutki. Trzeba dodać, że Wisła miała do pauzy trzy tak zwane „murowane" pozycje, ale Kohut i Gracz nie zdołali ich wykorzystać. Sędziował Dabert z Poznania bardzo dobrze. Widzów 30 tysięcy! Jest to rekord dotychczas nie notowany w Krakowie.

W pozostałych meczach ligowych uzyskano następujące wyniki: ZZK—TARNOVIA 2:0, WARTA—POLONIA (Warszawa) 0:0, AKS—GARBARNIA 6:0, RYMER—ŁKS 2:0, i CRACOVIA—POLONIA (Bytom) 3:2.

Włókniarz—Bawełna 14:2

W drużynowym meczu pięściarskim o mistrzostwo Łodzi Włókniarz rozgromił Bawełnę w stosunku 14:2. Mecz nie był ciekawy, zbyt wielka bowiem była przewaga pięściarzy Włókniarza. Jedyne zwycięstwo dla Bawełny uzyskał Urzędowicz w spotkaniu z Kubasiewiczem. Bawełna może mieć pretensje do sędziów, którzy niezbyt słusznie przyznali zwycięstwo w wadze muszej Kargierowi nad Anielakiem. W walce tej Anielak miał wyraźną przewagę i dopiero końcówka trzeciej rundy należała do Kargiera, a to zbyt mało, żeby usprawiedliwiało jego wygraną. W najlepszym wypadku dla Kargiera trzeba było dać remis. Do niespodzianek należy porażka mistrza Łodzi wagi lekkiej Stefaniaka w spotkaniu z Kawczyńskim. Stefaniak przegrał na punkty, wykazując wyraźny spadek formy i brak treningu.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ
Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (17



A tymczasem w leśnym domku... — Hallo, Fritz, co tu robisz? usłyszał Krzycki. Odwrócił się szybko, ale na widok obcej sobie twarzy, Niemiec skoczył do drzwi i zniknął. Po kamienistej drodze zatupotały ciężkie buty i niezgrabny, gruby żołnierz uciekał w popłochu, oglądając się raz po raz za siebie.

W pierwszym momencie porucznik chciał rzucić się w pogoń za zbiegiem, lecz zastanowił się i zrozumiał, że nie ma wiele czasu do stracenia. Zbliżał się ranek i Krzycki postanowił zawiadomić załogę własnego lotniska o tym co się stało i zażądał aby przedsięwzięli odpowiednie kroki.

Przez chwilę manewrował przy aparacie wywołując własną stację, która zgłosiła się w końcu. W kilka minut później, dwie eskadry polskie wystartowały z lotniska. Miały one zaatakować niemiecki dywizjon specjalny, który nie oczekując żadnych niespodzianek wracał spokojne do swej bazy

Po skończonej rozmowie z własnym lotniskiem, Krzycki usłyszał nagle radiostację niemiecką. Nadstawił uważnie uszu, albowiem zdawało mu się, że spośród wielu dźwięków rozpoznaje głos sierżanta Mroczka. Starał się uchwycić sens wypowiedzi, ale zagłuszył je szum zbliżającego się do domku samochodu.

Program radiowy na wtorek
ciekawsze audycje

12.00 Dziennik wieczorny. 12.25 Antoni Dworzak. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Piotr Czajkowski Kompozytor tygodnia. 15.30 Koncert. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Odbudowa Uniwersytetu Warszawskiego. 16.32 Koncert popularny. 17.00 Kulisy słuchowisko. 17.45 Gramy w szachy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Ulubione melodie 18.45 Jak zostałem pisarzem. 19.30 Emancypantki 70 odc. pow. Bolesława Prusa 19.45 Jan Brahms 20.35 Pieśni polskie. 21.00 Dziennik wieczorny 21.40 W rocznicę I Międzynarodówki. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: B. KRONIEWICZ
D—019048

Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul. Piotrkowska 132a Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń, Piotrkowska 35. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź. Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.